

## Luty – Dar obecności ludzi starszych w rodzinie

*(...) nie należy traktować człowieka starego wyłącznie jako tego, który potrzebuje opieki, bliskości i pomocy. On także może wnieść cenny wkład w życie.*

/św. Jan Paweł II, Watykan 31.10.1998 r./

- powołanie dziadków i babć
- rodzina wielopokoleniowa
- opieka nad starszymi rodzicami
- miejsce i rola osób starszych w domu rodzinnym
- misja osób starszych w rodzinie – modlitwa rodzinna, rytuał rodzinny
- zagrożenie samotnością osób starszych
- wychowanie do gotowości niesienia pomocy osobom starszym



### Czytania:

**Prz 6,20-22** <sup>20</sup> Strzeż, synu, nakazów ojca, nie gardź nauką matki,

<sup>21</sup> w sercu je wyryj na zawsze i zawieś sobie na szyi!

<sup>22</sup> Gdy idziesz, niech one cię wiodą, czuwają nad tobą, gdy zaśniesz; gdy budzisz się - mówią do ciebie.

**Syr 3, 12-16** <sup>12</sup> Synu, wspomagaj swego ojca w starości, nie zasmucaj go w jego życiu.

<sup>13</sup> A jeśliby nawet rozum stracił, miej wyrozumiałość, nie pogardzaj nim, choć jesteś w pełni sił.

<sup>14</sup> Miłosierdzie względem ojca nie pójdzie w zapomnienie, w miejsce grzechów zamieszka u ciebie<sup>1</sup>.

<sup>15</sup> W dzień utrapienia wspomni się o tobie, jak szron w piękną pogodę, tak rozłyną się twoje grzechy.

<sup>16</sup> Kto porzuca ojca swego, jest jak bluźnierca, a przekłety przez Pana, kto pobudza do gniewu swą matkę.

**Syr 7, 27-38** <sup>27</sup> Z całego serca czcij swego ojca, a boleści rodzicielki nie zapominaj!

<sup>28</sup> Pamiętaj, że oni cię zrodzili, a cóż im zwrócisz za to, co oni tobie dali?

**Syr 25,4-6** <sup>4</sup> Jak sąd przystoi siwym włosom, tak starszym umieć doradzać.

<sup>5</sup> Jak starcom przystoi mądrość, tak tym, co mają poważanie - myśl i rada. <sup>6</sup> Wieńcem starców jest wielkie doświadczenie, a chlubą ich bojaźń Pańska.

**Hi 12,12** [Więc tylko] u starców jest mądrość, roztropność u wiekiem podeszłych?



**2220** Chrześcijanie są zobowiązani do szczególnej wdzięczności tym, od których otrzymali dar wiary, łaskę chrztu i życie w Kościele. Wdzięczność ta dotyczy rodziców, dziadków, innych członków rodziny, duszpasterzy, katechetów, nauczycieli lub przyjaciół. (...)

**2030** Dorastające dzieci mają obowiązek i prawo *wybrać zawód i stan życia*. Powinny wypełniać te nowe zadania życiowe w zaufaniu do swoich rodziców, chętnie prosząc ich o opinie oraz rady i przyjmując je od nich. Rodzice powinni czuwać, by nie ograniczać swoich dzieci ani w wyborze zawodu, ani w wyborze współmałżonka. Obowiązek delikatności nie zabrania im, lecz wprost przeciwnie, zobowiązuje ich do pomagania dzieciom przez mądre rady, zwłaszcza wtedy gdy dzieci mają zamiar założyć rodzinę.

**2276** Osoby, których sprawność życiowa jest ograniczona lub osłabiona, domagają się szczególnego szacunku. Chorzy lub upośledzeni powinni być wspierani, by mogli prowadzić, w takiej mierze, w jakiej to możliwe, normalne życie.

\*\*\*

### Wybrane fragmenty nauczania Prymasa

*„W powszechnym dziś dążeniu do nowości nie należy zapominać, że Chrystusa poznała na ziemi naprzód stara Elżbieta, matka Jana Chrzciciela, że spoczął On na ramionach starca Symeona i radował oczy staruszki Anny Prorokini. Jest to przedziwna właściwość ludzi poważnych wiekiem, iż są wrażliwi na sprawy Boże i pełni doświadczonej mądrości. Może właśnie do nich należy przypominać nadchodzącym młodym pokoleniom odwieczne prawo Boże, które uczy najskuteczniej miłości w środowisku domowym.”*



S. Wyszyński, *Słowo Prymasa Polski na XXIV Tydzień Miłosierdzia w dniach 6-13.X.1968 r.*, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 607

*„I wreszcie – wychowanie do miłości! Od niego się zaczyna, ono musi stale towarzyszyć i nigdy się nie kończy. Miłość dwojga przechodzi na potomstwo, idzie w przyszłość, z pokolenia na pokolenie. Bo miłość trwa i nigdy nie umiera. (...) Tak samo w rodzinie zaczyna się od miłości, bo Autorem rodziny jest Ojciec Niebieski, który jest Miłością. Miłość więc ma trwać i towarzyszyć rodzinie w drodze. Ma być ona przekazywana następnym pokoleniom. Ona prowadzi nas przez ziemię, pomagając wypełnić obowiązki stanu, zawodu, powołania. Na skrzydłach miłości rodzinnej, miłość przechodzi na naród i państwo, i wraca do Ojca naszego Niebieskiego, od którego pochodzi.”*

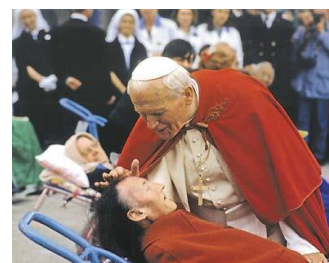
S. Wyszyński, *Perspektywy duszpasterskie małżeństwa i rodziny*. Na zakończenie cyklu wykładów poświęconych zagadnieniu małżeństwa i rodziny, Warszawa, kościół akademicki Św. Anny, 9 VI 1969, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 633

*Chciałbym zwrócić uwagę na kilka dziedzin pracy, które Biskupi polscy ciągle przypominają. Pierwsza – otoczenie opieką samotnych i starców. Jest, niestety, w naszej Ojczyźnie kategoria ludzi „niechcianych”. Mówi się o dzieciach „niechcianych”. Trzeba pamiętać i o starcach „niechcianych”. O tych, którzy mają swoje zasługi: wykonali zadanie życiowe, wychowali dzieci i wykształcili je, odejmując sobie nieraz od ust – a dzisiaj wydają się być niepotrzebni. W każdej rodzinie parafialnej istnieje duża grupa ludzi samotnych, opuszczonych, starców i chorych. Kto się nimi zajmie?*

S. Wyszyński, 750-lecie trzech zakonów – tercjarzy św. Franciszka, Jasna Góra, 1 VIII 1971, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 675

### **Śladami papieskiego nauczania**

*„Istnieją kultury przejawiające szczególną cześć i wielką miłość dla osób starszych. Człowiek stary nie bywa tam nigdy wyłączony z rodziny, czy traktowany jako nieużyteczny ciężar; pozostaje w rodzinie i chociaż zobowiązany do szanowania autonomii nowej rodziny, nadal bierze czynny i odpowiedzialny udział w jej życiu, a nade wszystko wypełnia cenne posłannictwo świadka przeszłości i inspiratora mądrości dla młodych i dla przyszłości. Inne kultury [...] doprowadziły i nadal prowadzą do niedopuszczalnego zepchnięcia starszych na margines życia, co jest dla nich źródłem wielkiego cierpienia, a równocześnie duchowego zubożenia dla wielu rodzin. Działalność duszpasterska Kościoła winna pobudzić wszystkich do odkrycia i docenienia zadania osób starszych we wspólnocie świeckiej i kościelnej, a zwłaszcza w rodzinie.”*



św. Jan Paweł II, Adhortacja apostołska „*Familiaris consortio*”, pkt 27.

*„Relacja między rodziną a ludźmi starszymi winna być postrzegana jako **wymiana darów**. Także człowiek stary może dawać: nie należy lekceważyć doświadczenia zdobytego z wiekiem. Nawet jeśli zdarza się, że nie nadąża ono za zmieniającymi się czasami, zachowuje wartość jako zespół przeżyć, które mogą się stać źródłem wskazań dla członków rodziny, utrwalając ducha społeczności rodzinnej, jej obyczaje, tradycje zawodowe, przekonania religijne itp. Wszyscy wiemy, jak szczególnie bliska więź łączy ludzi starszych z dziećmi. Ale także dorośli, jeśli potrafią otoczyć starszych szacunkiem i miłością, mogą czerpać z ich mądrości i roztropności, aby podejmować słuszne decyzje. W tej właśnie perspektywie społeczeństwo powinno odkryć na nowo solidarność między pokoleniami, powinno odkryć sens i znaczenie starości w społeczeństwie zdominowanym przez mit wydajności i sprawności fizycznej. Musimy zapewnić człowiekowi starszemu bezpieczne i godziwe warunki życia, a jego rodzinie należy pomóc także materialnie, aby mogła pozostać naturalnym środowiskiem więzi międzypokoleniowych.*

*Kościół, powołany do dawania prorockiego świadectwa w społeczeństwie, broni życia od chwili poczęcia aż do naturalnej śmierci. Myśląc zwłaszcza o jego ostatnim etapie, który często trwa miesiące i lata i stwarza bardzo poważne problemy, odwołuję się dziś do*

wrażliwości rodzin, aby potrafiły towarzyszyć swoim bliskim aż do końca ich ziemskiej pielgrzymki.”

św. Jan Paweł II, *Przemówienie do uczestników konferencji zorganizowanej przez Papieską Radę ds. Duszpasterstwa Służby Zdrowia, Watykan 31.10.1998, pkt 4-5*

„Starsi ludzie to ci, którzy niosą nam historię, którzy niosą nam nauczanie i wiarę, zostawiają nam spuściznę. Oni jak stare wino mają wewnętrzną siłę, by przekazać nam szlachetne dziedzictwo.”

Ojciec św. Franciszek- Watykan, 19.11.2013 r.

„Ale czasem dopiero po śmierci dzieci jakby się ockną i dopiero wtedy wiedzą, kim byli dla nich rodzice, i może nieraz w ludzkim sercu budzi się żal, że nie potrafili za życia okazać tego, co właściwie w głębi serca gdzieś tam było przysypane fałszywym wstydem czy pseudomodernizmem. Bo chyba jednak w sercu każdego człowieka jest to miejsce, z którego może powstać ta cześć dla ojca i matki, bo przecież w tym ludzkim sercu jest zawsze Boży ślad – tylko trzeba to odnaleźć i rozbudzić i pokazać – choć jest to „pod prąd świata”!”

W. Półtawska, *By rodzina była Bogiem silna*, Święty Paweł 2005, s. 99

## **Polecane materiały do indywidualnej pracy**

**Papież Franciszek: Zostawienie starszych ludzi bez pomocy to eutanazja!**

<http://wpolityce.pl/kosciol/215750-papiez-franciszek-zostawienie-starszych-ludzi-bez-pomocy-to-eutanazja-na-pl-sw-piotra-pojawil-sie-tez-benedykt-xvi>

**Papież Franciszek: Ludzie starsi, dziadkowie to skarb!**

<http://www.deon.pl/religia/serwis-papieski/aktualnosci-papieskie/art,1133,papiez-ludzie-starsi-dziadkowie-to-skarb.html>

**Papież Franciszek: ci co gardzą seniorami niosą „wirus śmierci”**

<http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1392004,Papiez-Franciszek-ci-co-gardza-seniorami-niosa-wirus-smierci>

**List Ojca Świętego Jana Pawła II, Do moich Braci i Sióstr -ludzi w podeszłym wieku! -**

01.10.1999 r. <http://www.voxdomini.com.pl/inne/list.html>

**dr Paweł Kwas, Dziadkowie w rodzinie**, Akademia Rodziny

<http://www.stowarzyszeniefidesetratio.pl/Presentations0/sympozjum2011-2.pdf>

**dr Norbert Pikula, Mądrość życiowa osób starszych paradygmatem wychowawczym współczesnej rodziny**, Katedra Nauk o Rodzinie WSF-P Ignatianum w Krakowie

[http://www.pulib.sk/elpub2/FF/Balogova1/pdf\\_doc/7.pdf](http://www.pulib.sk/elpub2/FF/Balogova1/pdf_doc/7.pdf)

## **MEDYTACJA**

Pamiętam zdarzenie z przed kilkunastu lat, kiedy do spowiedzi przyszedł młody chłopak. Po tym jak uczynił znak krzyża powiedział „Proszę księdza moja babcia umarła, jutro jest pogrzeb”. Zaczął płakać i przez łzy mówił dalej: „Dawno już nie byłem do spowiedzi. Dopiero teraz, kiedy ona umarła, dotarło do mnie, co ona mi chciała powiedzieć tyle razy. Ileż razy mówiła do mnie z niepokojem: <<Wnusi, kochany, co ty robisz, tak nie wolno żyć.... bez Boga

*ani do proga...>> Takimi słowami, drżącym głosem, zwracała mi uwagę, że źle postępowałem, i że droga którą idę jest niebezpieczna. Tak bardzo ją bolało, że nie chodzę do kościoła. A ja się śmiałem i sobie nic z tego nie robiłem. Dzisiaj już wiem, co ona chciała mi powiedzieć, dzisiaj już wiem...”*. Spowiadał się i płakał za babcią, która już odeszła i za to, że jej tyle przykrości sprawił. A babcia choć odeszła swoją misję spełniła: wnuk wrócił do kościoła, do spowiedzi. Jego spowiedź była owocem nie tylko jej wcześniejszych słów napomnień – jakże ważnych – ale przede wszystkim była owocem modlitwy i wielu łez w ukryciu ronionych.

Pamiętam również historię młodego Francuza, który został wcielony do wojska. W jednostce wojskowej stracił wiarę w Boga. Pisał, że miał w wojsku bardzo fajnych kolegów, którzy jednocześnie deklarowali swój ateizm. Z tym właśnie nie mógł sobie poradzić i to nim wstrząsnęło – że byli dobrymi, prawdziwymi przyjaciółmi i jednocześnie ateistami. Z czasem stał się jak oni. Mówił, że właśnie wtedy stracił wiarę w Boga. Pewnego dnia postanowił odwiedzić swoją ciocię, która miała już słuszny wiek. Mieszkała na wsi nieopodal jego jednostki. Nie pamiętał jej adresu, kiedy więc do niej szedł pytał przygodnych ludzi czy znają taką a taką osobę i gdzie ona mieszka? Wtedy ze zdumieniem słuchał pochwał swej starszej cioci, że ktoś by je nie znał, że tu wszyscy ją znają, że drugiej tak dobrej i uczynnej kobiety jak ona to chyba nigdzie na świecie nie ma. Wiedział jednocześnie, że ciocia znana była ze swej głębokiej i prawdziwej wiary chrześcijańskiej. Po odwiedzinach u starszej cioci, kiedy wracał tą samą drogą do jednostki, wracała razem z nim wiara w Jezusa, bo mówił sobie: „niemożliwe aby fałszywą była wiara, która daje taką moc miłości bliźniego”.

Takie są te nasze wierzące starsze babcie i dziadkowie, starsze ciocie, starsze sąsiadki, czasem znajome. Starsze - to znaczy doświadczone i ugruntowane w wierze i miłości. Są świadkami wiary często próbowanej i doświadczanej przez rozmaite cierpienia – ale przez to ugruntowanej tak, że nic jej nie poruszy. W ich życiu sprawdzają się słowa Św. Jakuba: *„Za pełną radość poczytujcie to sobie, bracia moi, ilekroć spadają na was różne doświadczenia. Wiedźcie, że to, co wystawia waszą wiarę na próbę, rodzi wytrwałość. Wytrwałość zaś winna być dziełem doskonałym, abyście byli doskonali, nienaganni, w niczym nie wykazując braków”*. (Jk 1, 2n). Wiara okupiona krzyżem ale za to ugruntowana i mocna jak mocny jest dom latami budowany na skale – w którym teraz mogą bezpieczne znaleźć schronienie dzieci, nieświadome jeszcze grożących niebezpieczeństw.

Ks. Tadeusz Pikus – dzisiaj biskup – opisywał w jednej ze swoich publikacji historię ze Związku Radzieckiego, kiedy to do pewnego kołchozu przyjechał komunistyczny agitator, zebrał w sali całą wioskę i kilka godzin, używając „naukowych” argumentów pouczał wszystkich, że Bóg nie istnieje. Kiedy, zadowolony swym wykładem, skończył zapytał zebranych, cicho siedzących ludzi: „Czy ktoś chciałby coś powiedzieć?”. Wstał staruszek z siwą brodą aż do ziemi i powiedział: „Christos waskriesien” (Chrystus zmartwychwstał) – po czym skierował się do wyjścia, a za nim wszyscy pozostali. To jest ta wiara ugruntowana przez lata. To jest ta wiara naszych babć i dziadków, na której nierzadko opiera się los przyszłych pokoleń. Dzisiaj właśnie mają swą ogromną rolę do spełnienia – rolę ratowania wiary swoich dzieci i wnuków – którzy zalewani są wszędobylskim ateizmem.

Mówią często, że nie mogą w nocy spać – i wtedy się modlą za dzieci, za wnuki, za bliskich, odmawiając któryś z rzędu Różaniec. Ileż tym babciom i dziadkom zawdzięczamy łask? Pisze już o tym Św. Paweł w drugim liście do Tymoteusza: *„Dziękuję Bogu, któremu służę jak moi przodkowie z czystym sumieniem, gdy zachowuję nieprzerwaną pamięć o tobie w moich modlitwach. W nocy i we dnie pragnę cię zobaczyć - pomny na twoje łzy - by napeliła mnie radość, na wspomnienie bezbłędnej wiary, jaka jest w tobie; ona to zamieszkała pierwszej w twojej babce Lois i w twej matce Eunice, a pewien jestem, że [mieszka] i w tobie”*. (2Tym 3 - 5). Wydaje się, że nie przypadkowo Św. Paweł wspomina babkę Św. Tymoteusza Lois. Musiała ona odegrać dużą rolę w rozwoju wiary swego wnuka, a późniejszego najbliższego współpracownika Apostoła Narodów i biskupa Efezu – Tymoteusza. I dzisiaj jest podobnie.

Nierzadko zdarza się, że łączność całych rodzin z kościołem istnieje tylko za przyczyną babci czy dziadka, w których wiara jest żywa, prosta, ugruntowana, którzy pielęgnując najstarsze tradycje, przyjdą ze świecą na Gromniczną do Kościoła, przyniosą do domu poświęcony opłatek, wodę święconą, przyjmą księdza po kolędzie bo to kapłan Chrystusa – coraz częściej niestety robią to sami - wezmą za rączkę wnuczkę czy wnuczka i przyjdą z nim na Msze Świętą, Roraty, Różaniec, czy Droge Krzyżową, pokażą dziecku krzyż i żłobek.... Nierzadko są pierwszymi i jedynymi katechetami dzieci – bo rodzice nie mają czasu, albo ochoty, albo żywej wiary. A cóż powiedzieć o tych godzinach spędzonych w roli przedszkolanki, gospodyni domowej czy kucharki.... dla całych rodzin itd.

Posiadają ogromne bogactwo doświadczenia życiowego, którym chcą się dzielić z najbliższymi. Kto roztropny i mądry ten dobrej rady nie odrzuci tym bardziej, że często rada ta jest okupiona cierpieniem na własnej skórze doznany – a więc ma rangę świadectwa. Mądrość bowiem to również umiejętność korzystania z dobrego doświadczenia innych – choćby po to, by nie popełniać tych samych błędów. Wielokrotnie babcia i dziadek – choć są świadomi, że porażek i błędów nie unikniemy i cierpienia związanego z nimi także - to jednak jakby chcieli nam powiedzieć: „jak mnie posłuchasz możesz cierpieć odrobinę mniej!”

Ostatnio byłem u pani, która liczy sobie 94 lata. Niestety ponieważ mieszka sama i bardzo słabo słyszy przeoczyła „kolędę”. Potrzebuje pomocy innych. I tacy „inni”, dobrzy ludzie się znaleźli, aby poinformować księdza o tym zdarzeniu. Pojechałem nie tylko ze względu na „przeoczoną kolędę”, ale i z komunią świętą, którą Pani pragnęła przyjąć. Pierwszy raz mi się zdarzyło, że z takiej posługi wychodziłem z bukietem kwiatów. Kiedy już szykowałem się do wyjścia Pani powiedziała: „Proszę księdza jako wyraz mojej wdzięczności proszę przyjąć te oto kwiaty”, po czym jedną ręką trzymając się laski drugą wręczyła mi pięknie przygotowany, zawinięty jak na jakąś ważną uroczystość, duży bukiet kwiatów, ciepłe serdeczne słowa i piękne życzenia. Piszę o tym, ponieważ te kwiaty sprawiły mi ogromną, niewyobrażalną radość. Wchodziłem na plebanie, niosąc je z wielką dumą i w taki sposób, żeby wszyscy widzieli. Piszę także dlatego, że nierzadko panuje u ludzi mylne przekonanie, że starsze osoby niewiele mogą nam dać, i niewiele się można po nich spodziewać. Poważny błąd! Przynajmniej raz w miesiącu – z racji I piątku – odwiedzam te moje starsze babcie i dziadków i wracam umocniony i radosny. Takie są te nasze babcie i dziadkowie. Wdzięczność.

**Ks. Stanisław Kozik OSJ**

## Kroki indywidualnej pracy duchowej

1. Niech słowa wypowiedzianej w sercu modlitwy za dziadków, przesłanej przez papieża Benedykta XVI, na VI Światowe Spotkanie Rodzin w Meksyku (15-17.01.2009), będą codzienną praktyką modlitewną i światłem w niesieniu z miłością konkretnej pomocy starszym rodzicom.

*Panie Jezu,  
narodziłeś się z Dziewicy Maryi,  
córki świętych Anny i Joachima.  
Patrz z miłością na dziadków na całym świecie.  
Ochroniaj ich! Oni są bogactwem  
dla rodzin, dla Kościoła i dla całego społeczeństwa.  
Wspieraj ich! Kiedy przybywa im lat,  
niech wciąż będą dla swojej rodziny  
mocnymi filarami wiary ewangelicznej,  
stróżami szlachetnych wartości rodziny,  
żywymi skarbami trwałych tradycji religijnych.  
Spraw, by jako nauczyciele mądrości i odwagi  
przekazywali przyszłym pokoleniom  
owoce swoich dojrzałych doświadczeń ludzkich  
i duchowych.  
Panie Jezu,  
pomagaj rodzinom i społeczeństwu  
doceniać obecność i rolę dziadków.  
Spraw, by nigdy nie byli zaniechani  
ani wykluczani,  
ale zawsze znajdowali szacunek i miłość.  
Pomagaj im żyć pogodnie i czuć się akceptowani  
przez wszystkie lata życia, jakimi ich obdarzasz.  
Maryjo, Matko wszystkich żyjących,  
nieustannie otaczaj opieką dziadków,  
bądź z nimi podczas ziemskiej pielgrzymki,  
i niech za sprawą Twoich modlitw wszystkie rodziny  
spotkają się kiedyś w niebieskiej ojczyźnie,  
gdzie Ty czekasz na wszystkich ludzi,  
by ich przygarnąć w wielkim uścisku życia bez końca.  
Amen!*



/papież Benedykt XVI/